GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek **Nro. 130.** 14. Sierpnia 1817.

Wiadomości kraiowe.

Z Czerniowiec (w Bukowinie) *dnia 2. Sierpnia.* — NN. Cesarstwo Ichmość przyiechali d. 1. b. m. do tuteyszego miasta. Magistrat z kilkunastu Deputowanymi mieyskimi powitał Ich z nayglębszem uszanowaniem na rogatkach, poczem odprawiali wiazd swóy wśród nayserdecznieyszych okrzyków raduiącego się Ludu (który nawet z okolic przyspieszył), a wysiadłszy w pomieszkaniu swoiem, przyięli u siebie Woyskowość i Władze publiczne.

Około wieczora kazali sobie NN. Cesarstwo Ichmość przedstawić resztę Władz i Szlachtę Bukowińską. — Wieczorem oświecono miasto.

Dnia 2go b. m. raczył N. Pan zwiedzić Cyrkuł i Sąd szlachecki, Szkołę główną Niemiecką, Instytut sztuki położniczey, Gimnazyum, więzienie, werbowniczą Kommendę powiatową, Urząd żywności dla woyska, koszary, nakoniec szpitale woyskowy i mieyski.

Dnia 3go oglądali NN. Cesarstwo Ichmość po Mszy budynek Inspektoratu bankalnego i składu cłowego, rezydencyę biskupią i budynek licyealny, który się ieszcze stawia.

Dnia 4go zrana wyiechał N. Pan do Zaleszczyk, z kąd nazaiutrz w naylepszem zdrowiu powrócił, i resztę dnia gabinetowym zatrudnieniom swoim poświęcić raczył.

Dnia 6go, iako ostatniego obecności NN. Cesarstwa Ichmość w Czerniowcach, oświecono znowu wieczorem miasto. Nazaiutrz puścili się NN. Cesarstwo w dalszą podróż do Siedmiogrodzkiey Ziemi.

Z Wiednia dnia 6. Sierpnia. — Dnia 17go zeszłego miesiąca Czerwca, miała Deputacya Illiryyskiey Prowincyi Karnioli zaszczyt złożyć NN. Cesarstwu Ichmość na uroczystem posłuchaniu, w imieniu Kraiu swoiego życzenia zawartego związku małżenskiego. Będący na czele tey Deputacyi Gubernator kraiowy, Hrabia Juliusz Strassoldo, miał do N. Cesarza i Króla następuiącą mowę:

„Nayiaśnieyszy Cesarzu i Królu! Naymiłościwszy Panie! Niewzruszona wierność, która milliony swobodnych Poddanych pod sławnem berłem W. C. Mości szczęśliwie iednoczy, i nayglębsze uczucia serc wiernych i uległych, które się w każdey chwili i przy każdey sposobności dla pomyślności nayukochańszego Monarchy swoiego we wszystkich ożywiaią, prowadzą do stopni nayświetnieyszego tronu także i Deputowanych Prowincyi, która ma, czuie i błogosławi to szczęście, iż przeszło pięcsetletniem prawem, i rownie tak dawną wiernością, do Nayiaśnieyszego Domu W. C. Mości iest przywiązana. Łaska, dozwolonego nayuniżeńszego złożenia u stop W. C. Mości nayglębszego uszanowania przez Deputacyę byłych Stanów Karniolskich, iest dla wierney Karnioli szczęściem, którego stratę długo i boleśnie czuła, a które obecnie wszystkich serca tom głębiey i radośniey przeymuie, ponieważ przypomina ów dzień radośny, co ią znowu ożywił, dzień, w którym mieszkańcy Karniolscy pozyskali ten los szczęśliwy, iż na oycowskie łono swoiego zawsze ukochanego Monarchy powrócili i przestali poczytywać za utraconą ową Konstytucyę, która ich pomyślność przez wieki zaręczała."

„Z nayglębszego uczucia radości, w owym szczęśliwym dniu znowu ożywioney, płyną więc życzenia pomyślności, które wszyscy mieszkańcy wierney Karnioli z powodu zaślubienia W. Cesarskiey Mości do Nieba posyłaiąc, takowe przez obecną nayuniżeńszą Deputacyę, także i ustop tronu składaią. Niechay Bóg szczęście i błogosławieństwo aż w naypóźnieysze lata zlewa na Nayiaśnieyszą Osobę W. C. Mości, i na Nayiaśnieyszą Towarzyszkę, przez którą, z naywspanialszą dobrocią w blasku tronu, naypięknieysze cnoty naydroższy dla Ludów W. C. Mości związek zawarły. Racz W. C. Mość te naypokornieysze uczucia naywiernieyszey i nayposłuszznieyszey Prowincyi Karniolskiey przyiąć z ową Cesarską i Królewską dobrocią i łaską, w którey cel swoich nadziei i naywyższe uszczęśliwienie swoie zawsze znaydować będzie, i o którey naymiłościwszą trwałość naypokorniey uprasza."

N. Pan raczył naywyższą uprzeymość swoią w tych słowach wyrazić:

„Życzenia, złożone Mi przez Deputowanych Karniolskich imieniem tey Prowincyi, przyymuię z ukontentowaniem, równie iak i zapewnienie iey przywiązania do Moiey Osoby i do Moiego Domu. Jeżeli na samym iuż starodawnym związku między Monarchą a Ludem zachodzącym, szanowna pobudka obopólney ich miłości polega, o ileż nie powinno się to uczucie, przez połączenie się Oyca z Dziećmi swoiemi po gwałtownem i nienaturalnem rozłączeniu, tem więcey podwyższać? Że Lud Karniolski w samey rzeczy tak czuie, o tem się przekonałem; iak bardzo zaś Poddanych Moich miłuię, nie trzeba żadnych nowych dowodów. Że Prowincya Karniolska ieszcze do dziś dnia dawney pomyślności swoiey nie używa, winne są temu upłynione czasy i nieprzyiaiące stosunki roku zeszłego. Spodziewam się, iż widoki obfitego żniwa i nowe położenie Kraiu, wkrótce zagoią odniesione rany. Zapewnicie WPanowie Kommittentów swoich o Moiey monarchiczney miłości i łasce.“

Potem obrócił się Gubernator do Nayiaśnieyszey Cesarzowey, składaiąc imieniem Kraiu życzenia pomyślności z prośbą o nayłaskawsze przyięcie podarunku weselnego według starożytnego zwyczaiu, w wyrazach następuiących:

„Nayiaśnieysza Cesarzowo i Królowo! Naymiłościwsza Pani! Mała, lecz w niewzruszoney wierności swoiey Nayiaśnieyszemu Domowi Austryackiemu, ze wszystkiemi wielkiemi Prowincymi, maiącemi szczęście zostawania pod łagodnem berłem Austryackiem, zawsze się ubiegaiąca Prowincya Karniolska, obdarzona iest dzisiay tą łaską, iż iey wolno iest przez obecną nayuniżeńszą Deputacyę życzenia pomyślności z powodu zaślubienia W. C. Mci z Nayiaśnieyszym i nayukochańszym Cesarzem i Królem, u stop W. C. Mci z naywiększem uszanowaniem złożyć; ninieysza zaś nayuniżeńsza Deputacya czuie się nadzwyczaynie uszczęśliwioną przez łaskę, że u stop tronu tłomaczką naywierniejszych i nayuleglejszych chęci Prowincyi Karniolskiey bydź może.“

„Niechay Bóg naydobrotliwszy życie i zdrowie W. C. Mci przy boku Nayiaśnieyszego Małżonka, nayłaskawszego Cesarza, Króla, Monarchy i Pana naszego, przez długie pasmo lat wzmacnia i utrzymuie. Oby wysokie cnoty Twoie N. Pani, które powszechny, z wszystkich serc pochodzący głos we wszystkich Prowincyach rozległego Cesarstwa wielbi i błogosławi, świetny tron długo zdobiły, i dla wszystkich wiernych Poddanych tak drogą szczęśliwość osobistą naylepszego Monarchy, nayobfitsiey pomnażały!“

„Lecz niechay naywyższa łaska Twoia N. Pani także i na małą wierną Prowincyę Karniolską, która wspaniałey Monarchini swoiey przez obecną nayuniżeńszą Deputacyę z radośnem sercem naypowinnieyszy hołd podległości i uszanowania składa, łaskawie spogląda, i macierzyńską dobrocią to naywiększe i nayposłusznieysze dziecko łasce nayukochańszego Oyca i Pana poleca.“

„Racz W. C. Mość ten mały podarunek, który naywiernieysza i nayposłusznieysza Prowincya Karniolska według zachowuiącego się w Państwie Austryackiem starożytnego zwyczaiu, na znak nayuniżeńszey uległości u stop tronu składa, naymiłościwiey przyiąć, i takowy przez macierzyńską dobroć, tylko według uczucia serc niewzruszoną wiernością i uległością tchnących, z iakiemi go teraz składa, nayłaskawiey ocenić.“

Nayiaśnieysza Pani raczyła Deputacyi naywyższą życzliwość swoią w następuiących nayłaskawszych słowach oświadczyć:

„Życzenia Prowincyi Karniolskiey są Mi przyiemne i drogie. Uznaię w nich wyrazy Ludu wiernego, doświadczonego w szczęściu i w przeciwnościach. Życzenia Moie będą się zawsze z wolą Cesarza Małżonka Moiego ku osiągnieniu naywyższego szczęścia i pomyślności Poddanych iego, iednoczyć.“

„Złożony mi podarunek z wdzięcznością przyymuię.“

Niezwłocznie potem dostąpił Biskup Laybachski, X. Augustyn Gruber tey łaski, że podarunek weselny złożył, a Deputacya, przeięta naywyższą radością z doznanego naymiłościwszego przyięcia, oddaliła się.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Sąd Przysięgłych w Melun skazał 10 osób oskarżonych za to, iż były sprawcami lub współwinowaycami spisku, którego zamiarem było zrabowanie kilkunastu parafii, i zmiana Rządu. Lubo spiskowi w tak małey liczbie i z motłochu po większej części byli, ułożyli iednakże plan bardzo rozciągły. Chcieli się wzmocnić, a ponieważ się na żebraków i rękodzielniczych robotników w Essone spuszczali, których zbuntować spodziewali się, przeto nie wątpili, że liczba ich znacznie pomnożyć się może. Na 10ty Maia, o godzinie 11stey w nocy, uchwalili powszechne zgromadzenie w lesie Annetes; tam mianowych, ktżyby uczęstnikami byli, o spi-

fie uwiadomić, Dowodców mianować, i kompanije urządzić; potem mieli się udać do Gmin Perthes, Cely i Fleury, opanować dewannice, w całey okolicy na gwałt uderzyć, i ogłosić, że ani rabować, ani nic złego czynić nie chcą, lecz tylko chleba, roboty i wolności żądaią. Banda miała się wzmocnić wszystkimi owymi, którzyby lub dobrowolnie z nią poszli, lub którychby gwałtem ze sobą porwała. Spodziewano się dosyć wcześnie w Fontainebleau stanąć, aby na stoiący tamże oszadą pułk strzelców uderzyć, i onemuż broń i konie odebrać; z Fontainebleau miano póyść do Melun, a tak się powoli aż do Paryża posunąć. Taki był plan, który ieden ze spizysiężonych wydał. Aresztowano więc wszystkich, wyiąwszy ich herszta nazwiskiem Jessaty, i stawiono ich przed Sądem Przysięgłych w Melun, który czterech z nich, iako winnych spisku do obalenia i odmiany Rządu zmierzaiącego, na śmierć, resztę zaś pięciu iako winnych, iż spisku nie odkryli, na owuletnie zamknięcie w wieży, skazał.

Królestwo Polskie i Kraków.

O dalszem prowadzeniu zwłok Xięcia Józefa Poniatowskiego przez Królestwo Polskie do Krakowa, i o wprowadzeniu onychże do tego wolnego Miasta, zawieraią obiedwie gazety Warszawskie i Krakowska, co następuie:

Z Końskich zwłoki postępowały drogą daley do Radoszyc, gdzie spotkano Lud i Duchowieństwo, aż do Małogoszcza; tam czekali iuż Miasto i Kapłani, a po himnach JX. Sadowski poszanował zwłoki wyrazami pełnemi czucia. W Węgleszynie JW. Kazimierz Bystrzonowski czekaiąc przede wsią, z całą gromadą i licznem światłem przyiął zwłoki. Późno w nocy zbliżano się do Oxy, i zdaleka uyrzano rzęsiste światło w ciemniach nocy miasto oświecaiące. Byli to Kapłani mieyscowi z całą ludnością; ieden z nich żarliwą mową powitał i pożegnał Bohatyra. — W poranku przeszły zwłoki przez Sieńsko, w towarzystwie licznego Ludu. Przybyły do Żarnowca, gdzie z obrządkiem religiynym w przytomności wielu Obywateli oneż przeprowadzono. Podobnież przyięto ie w Szczycey i Gołczy. W miarę przybliżenia się do granic Województwa Krakowskiego, powiększała się gorliwość pobożnego i obywatelskiego uczczenia dla Męża, którego dzieł i przymiotów, mieszkańcy tey ziemi świadkami bliskimi byli; wsie całe ruszyły się z odległości mil kilku, ubiegali się Obywatele piękne swe do karawanu ofiarować zaprzęgi, sami przytomni w żalu i smutku towarzyszyli onym. Już na sam odgłos z ust do ust troskliwie podawany o zbliżeniu się popiołów ku Iwanowicom, gromadził się Lud z okolic tak, iż przed nadeyściem Ciała do Iwanowic, mieysce to wystawiało widok wielkiego obozu, który się składał z znakomitszych Województwa Urzędników, Obywatelstwa płci oboiey, Duchowieństwa, dawnych Gwardyi narodowych, Cechów różnych miast i tysiąców Ludu wieyskiego. Dnia 20. Lipca po południu, orszak ten z muzyką z różnych miast i miasteczek zebraną, wyszedł powitać nadchodzące Ciało. Przyiął ie Pan mieysca tego, JW. Alex. Walewski na granicy. Odprowadzone Ciało wśród żałosnego Duchownych i Ludu pienia i smutnego muzyki odgłosu, złożone zostało w Kościele Iwanowickim. Strzegły drogich popiołów gwardye dawne narodowe dobiiaiące się o ten zaszczyt, a Lud do późney nocy nie opuszczał Świątyni. Dnia tegoż przybył JW. JX. Nowinski, Jenerał Miechowski, Biskup Bibliyski. Dnia 21. odprawiło się pontyfikalne nabożeństwo przez tego Biskupa. Mowa żałobna wśród nabożeństwa miana, rozczuliła Lud. W dniu 22. po nabożeństwie rannem, gdy uczyniono uwagę, że pakę obeymuiącą trumnę miedzianą z trudnością wielką zmieścićby można na wschodach Grobu Jana III. w Kościele katedralnym Krakowskim, paka wspomniona w przytomności JW. Kasztelana Linowskiego, JW. Walewskiego Dziedzica Iwanowic, W. JX. Proboszcza mieyscowego, wielu Urzędników i Ludu, po znalezieniu nietkniętych pieczęci, odpieczętowana, a z niey wyięta trumna miedziana na katafalku postawioną została. Zamilczeć tu nie można, iż przez cały czas, gdy te czci godne zwłoki w Kościele Iwanowickim złożone były, JW. Walewski Dziedzic, Obywateli w Iwanowicach znayduiących się, i co moment przybywaiących, z zwykłą sobie nayhoynieyszą przyymował i mieścił w domu swoim gościnnością, a przy wyprowadzaniu Ciała, ofiarował koni sześć cugowych do karawanu, z naleganiem, aby do Krakowa wóz żałobny ciągnęły.

Dnia tegoż o godzinie 3ciey po południu, wyprowadzono zwłoki w assystencyi licznego Duchowieństwa i Ludu do granicy wolnego Miasta Krakowa, gdzie czekali na przyięcie ich dway Senatorowie wolnego Miasta i iego Okręgu, milicya konna, wielka liczba młodzieży na koniach i zgromadzone Gminy; Kommissarz Obwodu Miechowskiego z czułym i wy-

równym głosem oddawał te drogie popioły. Przy odbieraniu odpowiedział ieden z Senatorów. Smutny ten orszak ruszył ku Krakowu, co krok prawie pomnażany od przybywaiących Obywateli płci oboiey i Ludu zewsząd cisnącego się, tak, iż zbliżaiąc się ku rogatkom, jedną tylko rodzinę wystawiał, która nad niepodziałow ną stratą łzy roniła. Wszystkie wzgórki Ludem okryte, tkliwe czyniły wrażenia. — Przy rogatkach uszykowana milicya piesza pod dowództwem poważnego i zasłużonego Pułkownika, otoczyła wóz żałobny. W. JX. Paszkiewicz Kanonik Kat. Krak. na czele Duchowieństwa z Parafii S. Floryana i S. Szczepana, złączywszy się z poprzedniczem Duchowieństwem, przewodniczył. JW. Kommissarz pełnomocny N. Cesarza wszech Rossyi, Króla Polskiego, JWW. Kommissarze demarkacyyni ze strony Polski, wszystkie Władze Królestwa w Krakowie będące, szli zaraz za trumną ze świecami. Przed wozem, Officerowie wysłużeni nieśli zaszczytne zmarłego Xiążęcia ozdoby. Przy bramie S. Floryana, tey pozostałey starożytney budowie, czekały Cechy W. M. K. z chorągwiami rozciągnęły się aż do zamku. Przy Kościele Panny Maryi, przyymował zwłoki JW. JX. Łancucki Archiprezbyter Infułat, i prowadził pontyfikalnie do Kościoła S. Piotra, gdzie znaydował się JW. JX. Biskup z Kapitułą. Tu nie wymowy, lecz malarskiego trzeba pędzla, aby wyobrazić tę poważną, a razem smutną scenę; ten widok amfiteatru, gdzie na stopniach Kościoła na wystawionych krzesłach siedział Biskup maiący obok Biskupa Bibliyskiego i Infułata Kościoła Panny Maryi, otoczony Prałatami, Kanonikami i innemi Duchownymi, gdzie W. JX. Woronicz, Kanonik Krak. w stosowney do okoliczności mowie rozczulał Lud zgromadzony, gdzie ulice i domy aż do dachów, wszystkie wyższe mieysca i wały zamkowe, zdawały się bydź z ludzi zbudowane i złożone, i gdzie noc cicha, wśród nieustannego huku z dział i smutnego dzwonów odgłosu, wśród licznego światła, błyszczącym powrokiem smutnemu temu obrzędowi tkliwey i rozrzewniaiącey dodawała powagi. Postępował potem daley orszak do zamku, gdzie był zgromadzony Senat W. M. K., Akademiia i wszystkie tego Kraiu Władze. Naywyższych stopni Officerowie w tem mieście znayduiący się i Officerowie dawney gwardyi Miasta Krakowa, wnieśli trumnę do Kościoła, i złożyli na ozdobnym katafalku, który się składał z dział mieyscowych, między piramidami wystawionemi z broni ręczney, czyniącemi przy rzęsistém świetle zachwycaiący widok. Tam odśpiewano kondukt, co trwało do godziny trzecey w nocy.

Turcya.

Według wiadomości z Konstantynopola pod d. 25. Czerwca, rozsiewano tam od kilku dni pogłoskę, że w Kairze powstanie wybuchnęło, i że Wielkorządca tameczny Mehemed Ali Basza iest w niewoli buntowników. Ciekawie wyglądano zaprzeczenia lub potwierdzenia tego wypadku, któryby ze wszech miar naywaźnieysze skutki za sobą pociągnął.

Donoszą z Damaszku, że uchylony Wielkorządca tameczny, Hafis Ali Basza, przymuszonym był, aż do przybycia Następcy swoiego w rezydencyi swoiey ściśle się zamykać, aby uniknąć wściekłości Ludu, który za obrażeństwa i uciemiężenia podczas zarządu iego doznane, głośno o pomstę woła.

Niespokoie w Trebizondzie zostały przez uwięzienie i stracenie dwóch krnąbrnych Derebegów całkiem uśmierzone. Ścięte głowy tych buntowników, wraz z głowami podobnych trzech innych sprawców niespokoyności, przez now go Wielkorządce Bagdadzkiego nadesłanemi, wystawiono przed bramami Seraiu na widok publiczny.

Aga Janczarów niedawno mianowany, miał to samo co i poprzednik iego nieszczęście, że niekontentowanie i niełaskę W. Sułtana na siebie ściągnął. Dnia 14. Czerwca został z urzędu swoiego złożonym, i aż do odesłania na mieysce wygnania, zaprowadzonym do iednego folwarku za Konstantynopolem leżącego, gdzie wkrótce, niewiadomo, czyli naturalną, czyli też gwałtowną śmiercią umarł.

Szpitale zapowietrzonych w Konstantynopolu utrzymuią się ciągle w czystości, wyiąwszy obadwa szpitale Greckie. W szpitalu Siedmiu Wież złożono w ciągu Greckiego miesiąca Maia dwóch zapowietrzonych z Czezmy przybyłych, którzy umarli. W ciągu miesiąca Czerwca złożono znowu dwóch, z których ieszcze ieden żyie.

W innych szpitalach za (przedmieściem) Pera leżących, przyięto w zeszłym miesiącu Maiu (dawnego stylu) dziewięciu chorych, z których tylko ieden iescze przy życiu zostaie.

Doniesienia ze Smyrny, Kanei, Skalanowy i Czezmy, są podobnież niespokoiące. Z Egiptu, z mianowicie z Alexandryi, nie nadeszły ieszcze żadne doniesienia o tameczym stanie zdrowia.